Poczta opłacona zgóry. Cena pojedyńczego egz. mk. 500.

GŁOS EWANGELICKI

PISMO TYGODNIOWE, POSWIĘCONE SPRAWOM KOŚCIOŁA EWANGELICKO-AUGSBURSKIEGO W POLSCE.

Ceny prenumeraty wraz z przesyłką pocztową: 4.000 mk. Pojedyńczy numer 500 mk.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI WARSZAWA, ulica Kredytowa № 4.
Prócz administracji prenumeratę przyjmuje: w Warszawie księgarnia W. MIETKE, Wspólna 10.
w Łodzi, księgarnia RENNERA, Piotrkowska 165.
i w Cieszynie, p. A. CYMOREK, Marjańska 27.

Wychodzi raz na tydzień w niedzielę.
Ogłoszenia: Kolumna zawiera 4 szpalty ogłoszeń. Za wiersz nonparalowy po tekście 300 mk. w tekście 600 mk.

Konto czekowe w pocztowej kasie oszczędności Nr. 1508.

Rok IV. Warszawa, dnia 13 maja 1923 r. № 19.

Troska.

Pan, Bóg mój, oświeci ciemności moje.
Psalm 18,29.

Pewne podanie głosi, że na brzegu rzeki siedziała razu jednego troska, szara, podupadła postać, i lepiła sobie z ziemi jakieś wyobrażenie. Ponieważ prosiła bardzo, Pan Bóg w tę martwą formę tchnął ducha żywota, i stała się ona żyjącą istotą, którą troska chciała sobie wziąć w wyłączne posiadanie. Lecz matka ziemia zgłosiła do tej nowej istoty również swoje prawa, jako że z niej ona pierwotnie wziętą była. I powstał spór. Wówczas Pan Bóg spór załagodził i rzekł: Niech się ta istota zwie *człowiekiem*, w życiu należeć będzie do troski, w śmierci do ziemi, ale w wieczności—do Mnie.

Człowiek, zaiste, jest dzieckiem troski. Troska stoi już nad jego kolebką, a w różnych smutnych momentach odbija się na obliczu ojca i matki, sięgających już naprzód myślami daleko w przyszłość.

Troska jest gościem codziennym w wielu domostwach i często na skurczonych bólem wargach wyciska okrzyk ze łzami: „Co będziemy jedli, co będziemy pili, czem się będziemy przyodziewali?“

Ona idzie obok rolnika za pługiem i szepce mu do ucha o mrozach i skwarach, o suszy, powodzi i gradobiciu. Beznadziejnym wzrokiem spogląda na nas, gdy stoimy u łoża chorych lub nad mogiłą drogich nam osób. Swoje zaś długie i szerokie szaty rozciąga nad całymi narodami, które stają do walki o najświętsze i najdroższe dobra: o wolność, o prawo, o język ojczysty, i zasłania im najpiękniejsze promienie słońca—nadziei. Ach, troska, jak nieodstępny cień, wlecze się za nami wszędzie i po wszystkie czasy.

Był tylko Jeden, do którego troska dostępu nie miała i na którego wpływu żadnego nie wywierała—Jezus Chrystus. A wszak, po ludzku sądząc, ile to miał On do trosk powodów?

Stał w świecie samotny. Ani ojciec, ani matka, ani wogóle żaden człowiek na świecie nie rozumiał Go i nie mógł być Mu pomocnym. Nie miał, gdzieby głowę swą mógł złożyć. Ale zato wielu mu zazdrościło, wielu czyhało na Jego życie.

A jednak, patrzcie, z radością idzie tą drogą, którą Mu Jego Ojciec w Niebiesiech wyznaczył. A gdy w strasznych chwilach cierpień duszy, tam w ogrójcu w Getsemane, jego załamane do modlitwy ręce stara się ująć troska—on walczy z nią i zwycięża i idzie na śmierć męczeńską, aby na krzyżu, gdy Go wszyscy odstąpią, w ostatniej chwili życia na ziemi pozostawić ludzkości całej swój testament: „Spełniło się!“

Na czem polegała tajemnica Jego beztroski? Bóg był w Nim i ciałem i duszą należał On do Boga. Przeto był On zawsze silnym i pewnym, że Go Bóg nie opuści, nawet w tej krytycznej chwili, gdy wołał: Boże mój, Boże mój, czemuś mię opuścił!“

Dlaczegoż my jesteśmy tak słabi? Dlaczego troska spycha nas często w przepaść gnuśności i lenistwa duchowego, a czasem—w rozpacz i zwątpienie? Dlatego, że tylko niewielka cząstka w nas należy do Boga.

Gdybyśmy Boga całkowicie posiedli i nosili Go w sercu, zaiste, zamiast troski mielibyśmy gorącą i wielką wiarę, że ręka Wszechmocnego i Miłosiernego Stwórcy i Ojca w Niebiesiech kieruje nami i żadna ciemność nie byłaby w stanie okryć naszą duszę. Bylibyśmy wówczas zawsze zdolni zawołać do Niego słowami psalmisty:

„Pan, Bóg mój, oświeci ciemności moje!“ Amen

Złote myśli.

Prawdziwa godność człowieka składa się z dwóch napozór sprzeczności: z dumy i z pokory, pojednanych razem i zlanych ze sobą. Bo kto jest dumnym bez pokory, ten próżnym jest; kto zaś jest tylko pokorny bez dumy—ten podłym jest. Trzeba mieć dumę w ducha całości, a pokorę w każdej chwili życia.

*

Co jest najpewniejszym majątkiem?
— Praca.
Co jest największą ozdobą?
— Cnota.
Przy czem najbardziej obstawać należy?
— Przy prawdzie i obowiązku.

Kościół niemiecki—a Zagłębie Ruhry.

Największe nieszczęście—to zawiedzione nadzieje.

Gdy wybuchła ostatnia wszechświatowa wojna na kontynencie Europy, Niemcy, które- słusznie, czy niesłusznie—za jej inicjatorkę są poczytywane, bardzo wiele się po niej spodziewały.

Do dziś dnia zachowaliśmy sobie mapkę z roku 1914 pewnego niemieckiego pisma ilustrowanego, według której granice Niemiec po zwycięstwie sięgać miały pod Paryż, zagarniając całą Belgię, wybrzeża angielskie, a na wschodzie—prowincje Bałtyckie, Litwę, Polskę aż po Kijów. Prawda, były to żarty, ale w każdym żarcie znajduje się odrobina rzeczywistej prawdy, a i żarty w tak ciężkiej i okropnej wojnie świadczyły, z jakiemi aspiracjami i pewnemi nadziejami Niemcy szły na nią. Entuzjazm panował tam wszędzie, uzbrajał się każdy od stóp do głów; wszystko i wszyscy służyć mieli jednemu: zwycięstwu! Nauka, sztuka, literatura, a nawet religję i kościół wprzęgnięto do rydwanu wojennego, a sam cesarz Wilhelm zwykł mawiać, że „Bóg jest przy najsilniejszych batalionach“.

Wreszcie my, tu w Polsce, sami odczuwaliśmy to wszystko na własnej skórze. Wysłuchiwać musieliśmy o tej „potędze“ we wszystkich urzędach, od wszystkich dygnitarzy okupacyjnych. Sami zmuszeni byliśmy walczyć z narzucanemi nam bezprawnie przepisami i rozkazami, opartemi nie na ogólnie przyjętej konwencji haaskiej, lecz na widzimisię generał gubernatorów nie-

mieckich. Hasłem chwili bowiem stała się zasada: siła przed prawem. Lecz: „fortuna variabilis—Deus admirabilis“.

Karta szczęścia się odwróciła: przyszła bitwa nad Marną jedna i druga, a potem pokój i traktat Wersalski—ten „nieszczęsny dla Niemiec dokument“.

Myślano, że to tylko „skrawek papieru“, tak, jak wiele innych dawniejszych traktatów, podeptanych i sponiewieranych czasu wojny. Lecz stało się inaczej. Francja, której najwięcej zależy na wypełnieniu tego traktatu, czuwa nad nim dobrze, i oto, gdy ostatnio rząd berliński, nie chcąc wypełnić warunków traktatu, odmówił spłaty kontrybucji—rząd francuski zajął wojskiem zagłębie węglowe Ruhry, najważniejszą pod względem przemysłowym prowincję niemiecką. Rzeczą zrozumiałą jest, że ludność niemiecka przyjmuje francuskich okupantów wrogo, ale również każdy zrozumie, że i rząd francuski w podobnych warunkach postępuje ostro i po wojennemu. Więc na tem tle wynikają nieraz godne pożałowania krwawe sceny, które w każdym, nawet nie zainteresowanym bliżej, wywołują współczucie.

Ale Niemcy umieją spraw swoich bronić i popularyzować swoje nieszczęścia, oraz wyciągać z tego dla siebie korzyści polityczne. Oto różne korporacje zawodowe i instytucje społeczne i kościelne wydały odezwy do całego świata z powodu nieszczęsnej okupacji przez Francuzów zagłębia Ruhry.

Niedawno „Wydział Kościelny Ewang.“ w Niemczech ogłosił odezwę do ewangelików całego świata, („Christliche Welt“ № 11|13), a ostatnio to samo uczyniła adwokatura niemiecka. W odezwach tych znajdujemy skargę na „nieszczęsny dokument wersalski“, na wypadki w zagłębiu Ruhry, narzekania, że „powołane do tego sumienie świata milczy“ i wezwanie do wszystkich ewangelików, aby razem z ewangelikami niemieckimi podnieśli głos w obronie uciśnionej niemczyzny i kościoła ewang. z powodu zajęcia rzekomo bezprawnie tego zagłębia przez Francuzów.

Rozumiemy dobrze ból patryoty niemieckiego na widok pognębionej swojej ojczyzny. Ale podziwiamy śmiałość, z jaką Niemcy zwracają się o współczucie do tych narodów, których były najsroższymi gnębicielami. Pomijamy już historję rozbiorów Polski z przed 150 laty, w których Prusy odegrały bardzo niesławną rolę. Pomińmy nawet prawa kagańcowe dla polaków w Poznańskiem za czasów zaboru pruskiego, prawa wywłaszczeniowe, sławny wóz Grzymały, prześladowanie języka polskiego nie tylko w szkołach, ale w kościele i w domu w życiu prywatnem. Sięgnijmy tylko parę lat wstecz do czasów okupacji niemieckiej u nas. Któż zapomniał ohydne zburzenie Kalisza, rozbijanie i niszczenie fabryk, konfiskowanie wszystkiego, przymusowe wywożenie robotników do Niemiec na roboty, zabieranie kościołów na własny użytek. Któż z nas zapomniał synod łódzki z roku 1917?

W czasach tych okrutnych wydarzeń nie pamiętamy aby choć jeden głos podniósł się w Niemczech w obronie uciśnionych a za zachowaniem praw i konwencji międzynarodowych.

Wtedy sumienie niemieckie milczało.

Kiedy nam nadsyłano wprost z placu boju oficerów-pastorów wyznania unijnego do parafji—by służyli nie tyle celom kościelnym ile politycznym, musieliśmy to znosić, choć widzieliśmy, że zamiast budować—gorszyli maluczkich. A dzisiaj, gdy w Poznańskiem nasi luteranie zwracają się do konsystorza unijnego w Poznaniu o udzielenie świątyń na nabożeństwa—spotyka ich kategoryczna odmowa, pomimo że kościoły te stoją pustkami. Podobnież niedawno w Tczewie, gdy ewangelicy polscy wyrazili życzenie, aby nowy pastor na miejsce wysiedlonego ks. Engelbrechta — władał językiem polskim, celem możności zaspakajania i ich potrzeb religijnych, również odmówiono, dodając przytem, że nic z luteranami nie mają wspólnego i do kościoła ich nie dopuszczą. (Patrz Dirschauer Zeitung).

I tu sumienie niemieckie milczy.

Wiele jeszcze innych przykładów tego rodzaju moglibyśmy tutaj przytoczyć, lecz dosyć tych, aby się przekonać, że ten, który był gnębicielem, gdy sam został zwyciężony, nie ma prawa zwracać się tak—powiedzmy delikatnie—śmiało o współczucie i pomoc do tych, których jeszcze wczoraj sam nielitościwie gnębił. W przeciwnym razie pokazuje swą małoduszność i naraża się na rzeczy niemiłe.

Nie piszemy tego, aby pokazać swą „Schadenfreude“. Poradzić chcielibyśmy jeno tym czynnikom kościelnym, które podobne odezwy wydają, aby Kościoła protestanckiego i religji do spraw międzynarodowej polityki nie wciągały. Luteranizm takim celom nigdy nie służył i służyć nie będzie, gdyż inaczej przestanie być tem, czem jest.

Współczujemy tym, którzy wojnę przegrali i muszą płacić za zrujnowane przez siebie wsie i miasta, ale jest to wszakże ogólnie przez świat przyjęta zasada, z którą się wszystkie strony wojujące liczyć zaraz na początku wojny musiały. A współczucie nasze będzie tem mocniejsze, im Niemcy będą mniej skamłać, prosić, grozić i kręcić, a więcej sumiennie wykonywać te obowiązki i warunki, jakie przez podpisanie traktatu wersalskiego na siebie przyjęły.

Odezwa.

Do

Towarzystw i Zborów Polsko-Ewangelickich w Rzeczypospolitej Polskiej.

Jeszcze w r. 1921 zarejestrowane zostało stowarzyszenie pod nazwą „Związek Polski Towarzystw i zborów Ewangelickich“, a w końcu lutego r. z. odbył się w Warszawie zjazd księży pastorów, działaczów społecznych oraz przedstawicieli polskich Towarzystw ewangelickich całej Polski, na którym uchwalono zorganizować „Związek Ewangelicki“, któryby obejmował wszystkich ewangelików wyznania augsburskiego w kraju bez różnicy narodowości.

Niestety, złączenie polaków i niemców w jednym związku ewangelickim się nie powiodło, a wyciągnięta z naszej strony dłoń zawisła w powietrzu. Zaraz potem całą uwagę naszą pochłonęły walki i nowy statut kościelny, które, dzięki Bogu, doprowadziły do tego, iż Kościół nasz w Polsce się nie rozpadł, że przynajmniej w sprawie organizacji kościelnej pozostaliśmy jednością.

Ale my, polacy ewangelicy, mamy specjalne swe posłannictwo w Polsce, mamy odrębne swe cele, mamy do spełnienia wielkie od Boga nam wskazane zadania. Snać ogólny „Związek Ewangelicki“ nie zabezpieczyłby nam naszej odrębności, skoro nie udało się nam go utworzyć.

Wracamy przeto do pierwotnej swej idei: uważamy utworzenie dwiązku wyłącznie polaków ewangelików za nietylko na czasie, ale za konieczne a nawet za naglące. Chodzi nam nie o sprawy polityczne ani też o sprawy narodowościowe, lecz przedewszystkiem o wzajemne porozumienie się, o pogłębienie naszego życia religijnego, o wytknięcie sobie jasnych i wyraźnych celów, wreszcie o wzajemne dopomaganie sobie gwoli ich osiągnięcia.

W tym celu zapraszam Towarzystwa i Zbory polsko-ewangelickie, aby zechciały wysłać delegatów (po jednym lub dwóch—duchownym i świeckim, a większe parafje i więcej) na zjazd, mający zorganizować pomieniony Związek. zapraszam też księży i współwyznawców świeckich, polaków, aby na zjazd ten raczyli przybyć jako goście.

Zebranie zjazdu odbędzie się w sali konfirmacyjnej parafji Warszawskiej (Królewska Nr. 19) w środę dnia 13 czerwca r. b. i rozpocznie się o godz $10^1/_2$ zrana.

PROGRAM:

I. Uroczyste otwarcie (chór, modlitwa, przemówienie, chór, modlitwa).

II. Ideowe cele Związku: 1) referat o przeszłości polskiego ewangelicyzmu—p. prezes Glass, 2) referat o przyszłości ewangelicyzmu polskiego — ks. Senior Kulisz, 3) dyskusja.

Pauza obiadowa.

III. Sprawy organizacyjne: 1) referat o konieczności utworzenia Związku i jego organizacji, 2) dyskusja, 3) ukonstytuowanie się Związku i wybór zarządu.

IV. Zakończenie: 1) Przemówienie, modlitwa, błogosławieństwo, 2) śpiew.

Wieczorem wspólna wieczerza.

Bóg i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa niechaj nam wszystkim udzieli Ducha Swego Świętego, Ducha mądrości i poznania, łaski i modlitwy, mocy i siły, poświęcenia i bojaźni Bożej.

Z bratniem pozdrowieniem
ks. Jul. Bursche.
Sup. Gen.

Kolegjum kościelne Zboru Ewangelicko-Augsburskiego w Warszawie uchwałą z dn. 20/IV r. postanowiło zwołać ogólne roczne zebranie parafjan na 10 czerwca r. b. o godz. 4 pp. do sali konfirmacyjnej. Kartą wejścia na zebranie będzie służył kwit z opłaconej składki członkowskiej.

Prezes *J. Evert.*

Sekretarz *R. Goller.*

Z Działdowa.

Następujące podanie wpłynęło: do Prezydjum Rady Ministrów w Warszawie, przez Pana Wojewodę Pomorskiego w Toruniu i do Konsystorza Ewangelickiego w Poznaniu, przez ks. E. Barczewskiego, Superintendenta w Działdowie.

My niżej podpisani członkowie zarządu Polsko-Mazurskiego Towarzystwa Ewangelickiego w Działdowie, należycie przez to Towarzystwo do wystąpienia wobec władz duchownych i świeckich w sprawach naszych kościelnych upoważnieni, niniejszem przedkładamy następujące prośby i żądania:

1) Prosimy Konsystorz, aby zechciał niezwłocznie zarządzić nowe wybory do ciał i urzędów parafjalnych, już to ze względu na zaszłe w ostatnich latach zmiany radykalne w ustosunkowaniu się liczebnem i jakościowem parafjan, już to z powodu tego, że wiele członków tychże instytucyj sprawuje urzędy, nie mając po temu prawa obywatelstwa krajowego.

Oświadczamy, że następstw takiego stanu rzeczy ponosić nie możemy i nie będziemy.

2) W myśl powyższego prosimy, ażeby na miejsce księży, którzy mają obowiązek służby nietylko wedle Chleba Niebieskiego, ale i wedle chleba ziemskiego, a którzy nie mają obywatelstwa polskiego, zostali powołani księża - obywatele Rzeczypospolitej Polskiej. Jakże bowiem może być orędownikiem i pasterzem naszym taki, co ani naszej duszy nie rozumie, ani mowy naszej nie zna, a i obcym jest Krajowi, którego synami my jesteśmy.

Zaś biorąc pod uwagę, ile to zgorszenia i złego przyszło przez to, że szereg parafji od początku samego zmiany politycznych stosunków nie ma zgoła duszpasterza,—i z rozpaczą patrząc na to, jak dorastająca nasza młodzież, ucząca się we wszystkich szkołach religji po polsku, musi uczęszczać na naukę konfirmacji w obcym jej języku niemieckim, albowiem księża nasi poprawnie językiem polskim nie władają, — zmuszeni jesteśmy prośbę tę zamienić na płomienne stanowcze żądanie.

Oświadczamy, że skrzętnie będziemy każdego kandydata pod tym względem badali i że nic ze swych słusznych praw przyrodzonych i nabytych nie uronimy. Prosimy gorąco Konsystorz, aby wobec nowych czasów ku nam otwartego ucha nachylił i pilnego serca przyczynił.

3) Władze polskie, Rząd Rzeczypospolitej Polskiej, prosimy usilnie i serdecznie, ażeby zechciały nakoniec urzeczywistnić uchwały Sejmu Ustawodawczego w sprawie odbudowy naszego kościoła w Działdowie. Niechaj będą pewne, iż ta święta chwila w której nasza mazurska brać ewangelicka znowu się zgromadzi z modlitwą i psalmami w nowoodbudowanej Świątyni Pańskiej, Macierzy powiatu, będzie zarazem chwilą szczerego otwarcia się serc tym, którzy bratnią ręką ku temu dopomogli.

4) Ażeby radość w onym dniu, tak upragnionym, była zupełna i wszechstronna, żądamy, domagamy się, prosimy o to, tak władze duchowne jako i świeckie, niechaj one doprowadzą swojemi drogami do tego, iżby już przy odbudowie kościoła pracowała i brała udział cała, bez wyjątku, powszechność ewangelicka naszego powiatu. Innemi słowy, iżby nie brakło w komitecie odbudowy naszych, Polsko - Mazurskiego Towarzystwa w Działdowie, przedstawicieli, oraz aby już teraz przy superintendenturze działdowskiej został utworzony urząd polskiego księdza ewangelickiego.

Działdowo, na Mazurach, dnia 29 kwietnia 1923 r.
M. Żywiec. Brodowo, w.-przewodniczący.
Robert Kożusznik, Działdowo, sekretarz.
Karol Małłek, Działdowo, skarbnik.
Wilim Kątowski, Kisiny.
Fryderyk Kopka, Krasnołęka.
Frydrich Żbikowski, Kurki.
Wilhelm Borutka, Działdowo.
(Gazeta Mazurska).

Z Towarzystwa Polskiej Młodzieży Ewangelickiej.

Koło dramatyczne zawiadamia, że dn. 12 i 13 maja (t. j. w sobotę i w niedzielę) o godz. 8-ej wiecz. odbędą się w lokalu Towarzystwa dwa przedstawienia o jednakowym programie.

Czysty zysk z przedstawienia niedzielnego przeznaczony zostaje na Gniazdo Sieroce w Banioszce.

Wydział zebrań Towarzyskich zawiadamia, że dn. 15 maja (we wtorek) odbędzie się „herbatka" urozmaicona częścią koncertową.

„Herbatka" zapowiada się dobrze. Początek o g. 8-ej wiecz.

* * *

Dnia 5 b. m. odbyła się staraniem Komitetu Budowy własnej Siedziby T. P. M. E. zabawa taneczna w lokalu Zw. Rzem. Chrześcijan. Dzięki umiejętnemu kierownictwu przewodniczącego Komitetu p. Edw. Wiedigera, oraz głównej gospodyni p. J. Pinkwartowej zabawa udała się.

Czysty dochód wyniósł przeszło 500,000 mk.

Wiadomości z kościoła i ze świata.

WARSZAWA.

Z Konsystorza. Okólnik.

W dniu 24 marca r. b. Sejm uchwalił nową ustawę w przedmiocie podwyższenia i zrównania stawek przy niektórych opłatach stemplowych. Ustawę tę ogłoszono 24 kwietnia r. b. w Nr. 47 pod poz. 296 Dziennika Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej. Stosownie do art. 28 ustawa ta wchodzi w życie w dwa tygodnie po jej ogłoszeniu, czyli z dniem 8 maja roku 1923.

Wskutek tego Konsystorz zawiadamia Przewielebnych i Wielebnych Księży Pastorów Warszawskiego Okręgu Konsystorskiego, że z dniem 8 maja r. b. obowiązują następujące opłaty steplowe:

1. od wypisów z ksiąg aktów stanu cywilnego oraz od świadectw zapowiedzi 3000 marek (art. 3 ust.);
2. od wszelkiego rodzaju świadectw, wydawanych przez Konsystorz 15,000 mk. od arkusza pierwszego i 3,000 mk. od każdego arkusza następnego (poz. 20 taryfy);
3. od poświadczenia własnoręczności podpisu 2,000 mk. (poz. 19 tar.);
4. od odpisu lub wyciągu, sporządzonego przez urząd (naprz. odpisy aktów niepojednania) 7,000 mk. od każdej stronicy, całej lub zaczętej (poz. 17 taryfy);
5. od dublikatów (t. j. drugich egzemplarzy dokumentu urzędowego) 7,000 mk. od każdej stronicy, całej lub zaczętej (poz. 16 tar.);
6. od podań, wnoszonych do urzędów (naprz. podań o dyspensy, podań w sprawach rozwodowych) 15,000 mk. od podania (poz. 9 tar.);
7. od załączników do podań 3,000 mk. od każdego załącznika bez względu na ilość arkuszy poz. 10-b taryfy).

Z uroczystości 3-go Maja. Podczas uroczystości 3-go Maja ogólną uwagę zwracała niezwykle bogata i efektowna dekoraja sklepu kwiatów najstarszej firmy ogrodniczej C. Ulrich przy ulicy Wierzbowej 3. W jednem z okien wystawiona korespondencja z r. 1808, wśród której na miejscu honorowem widniały dwa listy z oryginalnymi podpisami księcia Józefa, jako Dyrektora Departamentu Wojny Księstwa Warszawskiego. Listy te stanowią odpowiedź na prośbę ogrodnika Ogrodu Saskiego, a protoplasty dzisiejszych właścicieli firmy C. Ulrich w sprawie zabezpieczenia Ogrodu Saskiego strażą wojskową oraz uchronienie trawników w tymże Ogrodzie od zniszczenia przez konie wojsk napoleońskich. Cenne te zabytki pochodzą ze zbiorów firmy C. Ulrich.

Odezwa biskupów polskich. Biskupi polscy wydali odezwę, w której piętnują wobec całego świata ohydną walkę przeciw Kościołowi i kapłanom w Rosji sowieckiej. Świeżo bolszewicy wtrącili do więzienia ks. Zielińskiego, u którego w Moskwie mieszkał arcybiskup Cieplak i przygotowują nowy proces przeciw zakonnicom katolickim i wychowawczyniom dzieci.

Biskupi polscy apelują do całego świata cywilizowanego o ratunek dla męczonych kapłanów, dla więzionego biskupa, dla którego pobyt w więzieniu jest powolną śmiercią i o ratunek dla 2 miljonów katolików w Rosji.

Z Mazur. *Działdowo.* Ks. Heldt z Narzymia, jako obywatel niepolski, otrzymał wezwanie do opuszczenia parafji.

— P. Richardt, Geshaftsführer „Deutschtumsbundu", za sprawy bardzo podejrzane został uwięziony.

Z Rosji. Sobór powszechny Żywej Cerkwi uchwalił rezolucję, na mocy której klasztory mają być zamienione na związki pracujących „Gromad", pozostających poza miastami, przyczem byt mnichów powinien opierać się na zasadach wolności pracy, równości i braterstwa. Następnie zjazd uchwalił bez dyskusji wprowadzenie do kościoła kalendarza gregorjańskiego od 12-go czerwca r. b.

Z Anglji. W krótkim czasie król Wielkiej Brytanji Jerzy odwiedzi Rzym. Przy okazji ma zamiar złożyć oficjalną wizytę papieżowi Z tego powodu ewangelicy angielscy gorąco protestują, a nawet protest swój wysłali do samego króla. W obronie tej wizyty, a przeciwko protestom ewangelików wystąpiła ostatnio gazeta „Times", powołując się na to, że już przed 20 laty król Edward VII ojciec Jerzego uczynił to samo. Według „Times'a" nie jest to ani polityczna, ani religijna demonstracja, ale tylko akt królewskiej kurtuazji wobec najwyższego przedstawiciela kościoła rzymskiego.

Złote polskie. Kasy Poczt. Kas Oszczęd. przyjmują wkłady złotowe bez ograniczenia wysokości sumy. Wpłaty i wypłaty złotowe dokonywane są w P. K. O. według kursu ustalonego przez Min. Skarbu dla 6-proc. Bonów Złotowych. Kasy P. K. O w Warszawie czynne są dla wpłat do godz. 8 wieczór.

Dnia 1-go maja P. K. O. rozpoczęło przyjmowanie wkładek złotowych Ruch przy kasach był bardzo ożywiony. Około 500 osób, pomimo zahamowania tempa życia z powodu 1-go maja, stało w ogonku. Kasa P. K. O. przyjęła w tym dniu 250,000 złotych wkładów. Przeważnie zaobserwowano sfery inteligencji, które składały zapewno swoje pensje w celu zabezpieczenia swych skromnych uposażeń przed dewaluacją w ciągu miesiąca.

Wypłaty na książeczki wkładowe w kasach P. K. O. dochodzić mogą jednorazowo do 50 złotych, wyższe kwoty do nieograniczonej wysokości, o ile właściciele chce podnieść z kasy muszą być uprzednio specjalnie wypowiedziane, poczem w tym samym dniu będą wypłacone Kasy P. K. O. w Poznaniu i Katowicach wypłacają doraźnie również po 50 złotych. Wypowiedzenie na wyższe sumy należy kierować do centrali P. K. O. w Warszawie, poczem po nadejściu odpowiedzi mogą być wypłacone na miejscu.

Pragnąc uchronić od dewaluacji oraz ustalić budżety stowarzyszeń powstających i dawnych, rejestruje M. S. Wewn. odpowiednie zmiany w statutach oraz dopuszcza wkładki i dopłaty w złotych polskich. W statutach tych towarzystw powinno być umieszczone następujące zastrzeżenie:

„Do czasu ustalenia waluty polskiej należności w złotych polskich płatne będą w markach polskich podług relacji urzędowej, która obowiązywać będzie w dacie uiszczenia przypadającej opłaty, a w razie braku takiej relacji według kursu franka szwajcarskiego na giełdzie warszawskiej licząc jeden frank szwajcarski równy jednemu złotemu polskiemu".

Porządek nabożeństw.

Dnia 13 maja, w niedzielę *Exaudi* o godz. 11 i pół rano, nabożeństwo w języku polskim, ks. Loth.

Dnia 18 maja, o g. 9 rano, komunja św. w języku polskim.

Dnia 20 maja, w *I Dzień Zielonych Świątek* o g. 9 i pół rano, nabożeństwo w jęz. niemieckim (bez kom. św.) ks. Michelis; o godz. 11 i pół rano, nabożeństwo w języku polskim (bez kom. św.) ks. Loth.

Dnia 21 maja, w *II Dzień Zielonych Świątek* o g. 11 i pół rano, nabożeństwo w jęz. polskim, ks. Rüger.

Dnia 13 maja nab. szkolne w sali konfirmacyjnej o godz. 9¼ rano odprawi ks. Gloeh.

Wiadomości statystyczne urzędu parafjalnego od 29 kwietnia do 5 maja.

Śluby zawarte: p. Marjan Srohbinger z p. Sabiną Witowską, p. August Juljusz Heidtke z p. Emmą Alwiną Aumister, p. Henryk Kibler z p. Witoldą Wiśniewską.

Zmarli: Wilhelm Karol Teterling lat 59; Katarzyna z Gajów I Chajęcka II Schwartz lat 82; Dorota Gramm lat 54; Herman Gillert lat 53; Emilja Rozalja z Knaaków Rode lat 77; Marja Karolina z Gebethnerów Prażmowska lat 55.

Redaktor: Ks. F. GLOEH. Wydawca: Ewang. Sp. Wyd. „Logos".

Druk. „Współczesna", Szpitalna 10.